

# Pęd do koryta

4 września 2023

Pęd do koryta w roku obecnym wyjątkowy. Jeszcze cztery lata temu nikt z kandydatów na (rzekomych) przedstawicieli narodu polskiego w sejmie Rzeczypospolitej nie podejrzewał, że wchodząc do Sejmu może zapewnić sobie immunitet przed wysłaniem w drugiej linii, zaraz za banderowcami, na rzeź przeciwko armii rosyjskiej w imię interesów żydowsko-amerykańskiej hegemonii globalnej. Dzisiaj już każdy wie, o co toczy się gra – a mianowicie o przetrwanie.



Oczywiście część koryciarzy ma uszykowane już wille i zagrody za granicą – Niemcy, Austria, Hiszpania, Włochy... No i oczywiście Stany Zjednoczone, Izrael, Wielka Brytania – gama możliwości niewyczerpana. Jednak jest też część koryciarzy, którzy chcą mieć immunitet przed wysłaniem na Dzikie Pola czy gdziekolwiek indziej na wschodnioeuropejskim teatrze wojennym jak ukraiński Rajch już upadnie, a żądny więcej krwi Anglosas zażyczy sobie, aby maszynka do mielenia mięcha została tym razem nakarmiona polską, półdarmową siłą wojskową.

Dlatego też koryciarze ci nieco mniej zamożni, co to ich na wille w Alpach, Appalachach i na pustyni Negew nie stać, muszą się starać wyjątkowo. Wszak nikt nie chce uciekać na ślepo na

Zachód, nie mając tam uszykowanej bezpiecznej przystani. A przecież koryciarz to człowiek niezdolny do kreatywnego wysiłku, toteż nie należy od niego się spodziewać, że poradzi sobie w tej trudnej sytuacji globalnej wojny pomiędzy Żydami a Chińczykami o to kto będzie przewodził światu przez kolejne 30 lat. Część oczywiście, podobnie jak banderowców co to przekraczali naszą granicę 24 lutego i w dniach kolejnych roku poprzedniego, zostanie zwerbowana przez bezpieki i wywiady krajów różnorakich. Wszak każdy chce na polskie mięso armatnie oddziaływać, aby to właśnie jego karabiny, jego armaty, jego czołgi i jego hummery Polak na kredyt kupował, podobnie jak robił to 10 lat banderowiec.

Ale nie każdego w razie wsunięcia Polaka pod ruską ciężarówkę z wapnem przez Żyda i Jankesa spotka tak zacy los jak zostanie kapusiem BND, DIA czy innego tam DGSE. Takie „szczęście” spotka tylko nielicznych, tych co to lepiej na lud prosty oddziaływać będą, aby sprzedać polskiemu narodowi ciemnotę i pozwolić siewcom wojny na mordobiciu dorobić się porządnie. Pozostała reszta koryciarzy, których inteligencja jest na bakier, a i może nawet mają resztkę uczuć narodowych, których mamona jeszcze nie wyprała im z mózgu, będą musieli walczyć o miejsce przy żłobie za wszelką cenę. Wszak jest ich tylko 460 a kandydatów do niezostania mięchem armatnim Pentagonu co najmniej razy 100 jak nie więcej. Taka kolejka niczym po ocet i mąkę w PRL-u powoduje, że kopanina w tygodniach kolejnych będzie niesamowita. Wszystkie ruchy w grę wchodzić będą: podkładanie nogi, przepychanie, wyszydzanie, opluwanie, tropienie ruskiej agentury...

Szczególnie to ostatnie będzie na czasie. Wszak już na wstępie drogi do koryta trzeba zabłysnąć wobec władców Polski z CIA, Pentagonu, Departamentu Stanu i ich polskich wyrobników, aby może jednak dostać jakieś szanse na ewakuację z Polski nie przez zatłoczoną autostradę do Berlina, lecz w jakimś Black Hawku albo co najmniej w hummerze US Army, co to do Polski z demobilu irackiego został wysłany. Taka ewakuacja to już

byłoby coś. Wszak Jankes o kolaborantów dba – gdyby nie dbał, to by nikt z nim już nie chciał kolaborować. Jak zbrodniarze wycofywali się z Afganistanu, demolowanego bezmyślnie przez 20 lat, to całe szwadrony śmierci trzyliterowa agencja w pierwszej kolejności ze sobą zabrała. Cenna to rzecz mieć przy sobie oprychów, którzy po nowym rozdaniu w Eurazji mogą sami, albo ich kolejne pokolenia, zostać narzędziami do utrzymania wpływów Żyda i Jankesa na cmentarzysku imperiów.

O polskich kolaborantów też dbać trzeba, bo w ostateczności nie wiadomo czy ruska armia ze smyczy się nie zerwie i pomimo ustawki na Dzikich Polach nie zacznie wreszcie normalnie walczyć – bombardować linie zaopatrzeniowe i tak dalej, a nie bawić się z banderowcami w kotka i myszkę.

Dlatego szukanie ruskich agentów, ruskich onuc i ruskich k\*\*\*w będzie na czasie. Oczywiście to dla tych bardziej wulgarnych i zwyrodniałych, przede wszystkich z lewizny oraz ordynarnej części obozu władzy. Dla patriotów trzeba grać inne melodie: interes narodowy, suwerenność, stop ukrainizacji – gama i tutaj będzie szeroka. Lecz cel niezmiennie ten sam – o koryto, o pieniążki i o immunitet – na wypadek jakby amerykański pan wezwał swojego polskiego niewolnika do zastąpienia konającego banderowca.

Jeżeli ktoś myśli, że pseudodemokratyczny proceder, który maskuje władzę bezpieczeństwa i innych resortów siłowych może cokolwiek zmienić w systemowej zależności Polski od obcych wpływów i szykowania kwiatu polskiej młodzieży na rzeź w imię jankeskiej dominacji, to niech klapki z oczu zdejmie. Bez narodowej rewolucji i wywalenia siłą z naszego kraju okupanta, jego politycznej agentury i bezpieczeniackiej ochrony nic tutaj na poligonie zastępczym eurazjatyckiej wojny o wyrwanie Rosji spod wpływu chińskiego się nie zmieni. Oczywiście nie twierdzę bynajmniej, że dojdzie tutaj do kinetycznego starcia pomiędzy jankeskim mięchem armatnim o nazwie III RP a siłami moskiewskimi. Nie o to chodzi w tej grze. Waszyngton gra na minimum zaangażowania. Póki na dzikich polach trwają

bezlitosne łapanki na ukraińskiego chłopca, aby do zaprzęgu wojny imperialnej go przymocować, póty Polak ma jedynie płacić na tę rozpierduchę ze swojej kieszeni, zamiast na wakacje do Grecji jeździć.

Dopiero kiedy banderowiec wyeksploatowany zostanie i już nawet inwalidów bez rąk, nóg i oczu braknie Pentagonowi, a Chińczyk będzie się trzymał mocno i tak samo mocno będzie trzymał przy sobie Rosjanina, dopiero wtedy po Polaka jankes sięgnie. Ale Polak nie może żyć w moralnym rozprężeniu, popijając piwko i oglądając przy coli i popcornie, jak tam na wschodzie jedni z drugimi się mordują. Nie po to przecież te kary dla jeżdżących po pijaku, nie po to te kampanie antyalkoholowe, antypornograficzne, antynikotynowe i antywszelakie, aby Polak był zdrowy i w zdrowiu rodzinę zakładał, dzieci wychowywał i Polskę budował. Te kampanie są po to, aby w zdrowiu i gotowości czekał na swoją kolej wskoczenia pod nadjeżdżającą ruską ciężarówkę ze żwirem.

A czy kiedyś przyjdzie mu spełnić wolę wobec niego władców świata, to czas pokaże. Bynajmniej wcale tak zdarzyć się nie musi. Jednak gotowość Polaka i brak wątpliwości musi być w jego umyśle przez psychologiczne operacje utrwalaona. Żeby nigdy nie zwątpił, że za Żyda i jankesa śmierć ponieść trzeba. Wszak nie po to Polakowi Żyd Jedwabne nastrocza, aby ten zrozumiał ten przekaz, że chodzi tu o gotowość do poświęceń w przyszłości. Tylko aby żył w bezmyślnym poczuciu winy i gotowości do zadośćuczynienia.

W roku obecnym pęd do koryta będzie więc wyjątkowy. Chętnych do immunitetu wobec zakładania kamaszy co niemiara. Jednak miejsc liczba ograniczona. Dlatego też wraz z rozwojem kampanii i podgrzewaniem wyborczego szaleństwa prześcigać się będą koncesjonowani patrioci o to kto bardziej i głośniej o polski interes będzie wołał. Lewiźnie i tak wszystko jedno więc postawi jak zwykle na brednie i szukanie ruskich agentów, przede wszystkim wśród politycznych oponentów. Ale i nawet lewizna rozumie, że naród polski banderowskiego szaleństwa ma

dość toteż eksponowanie żółto-niebieskich flag będzie i w tych obozach ograniczona. Wszak lewicowiec, wyborca tych zdrajców polskiego narodu, to raczej pacyfista niż kandydat do wzięcia kałacha w rękę i pójścia w romantyczno-insurekcyjnym amoku na ruska w imię kapitalistycznych interesów amerykańskiej zbrojeniówki. Także nawet takiego lewicowca agentura jankeska z lewizny musi urabiać tak, aby się nie połapał, o co w tej grze chodzi i aby dał immunitet postkomunistom, sodomitom i inne tego typu korporacyjnym pachółkom przebrany za dbających o ciężki los ludu.

Ale żeby nie jeździć tylko po lewiźnie wszak w sejmowym chlewie wszyscy siebie warci (no może poza absolutnie pojedynczymi wyjątkami) nie zapominajmy także o „patriotach” z obozu władzy oraz innych, którzy cały okres banderowskiego dżihadu przeciwko Rosji wieszali żółto-niebieskie sztandary, karmili Polaków ukraińską trucizną eufemistycznie nazywaną żywnością techniczną i płacili z naszych kieszeni grube dziesiątki miliardów złotych, aby ich panowie i oficerowie prowadzący w jankeskiej ambasadzie byli zadowoleni. Niech nikt nie nabierze się na te sztuczki i na sztuczki innych przebierańców, którzy całe miesiące pluli na polski interes, a teraz przed wyborami na bogoojczyźnianym patriotyzmie chcą dorwać się do żłoba i zapewnić sobie immunitet od zostania nawozem Pentagonu.

Nie zapomnijmy także o emerytowanych generałach, geopolitykach, publicystach czy dziennikarzach. Oni teraz też będą spuszczać z probanderowskiego tonu i śpiewać kolędy ku czci Pana Boga i Wielkiej Polski Narodowej. Aby ich polityczni protektorzy zapewnili sobie miejsce przy żłobie na kolejne 4 lata i mogli przepychać ich obecność w mediach różnorakich. Tych wszystkich podżegaczy wojennych trzeba jednym machnięciem ręki wywalić poza granice naszej ojczyzny i odbudować Polskę jako kraj dla Polaków i w interesie ich rządzony, a nie w interesie ambasad przy Alei Szucha 7, Alejach Ujazdowskich 29/31 i Krzywickiego 24.

Autorstwo: Terminator 2019

Zdjęcie: [IAEA Imagebank](#) (CC BY-NC-ND 2.0)

Źródło: WolneMedia.net